

Sygn. akt III AUa 892/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2014 r. w Szczecinie

sprawy M. M.

przeciwko Dyrektorowi Wojskowego Biura Emerytalnego w S.

o prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu

na skutek apelacji ubezpieczonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 25 czerwca 2013 r. sygn. akt VII U 743/10

1. oddala apelację,
2. odstępuje od obciążenia ubezpieczonej kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Górską

Sygn. akt III AUa 892/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12 kwietnia 2010 roku Dyrektor Wojskowego Biura Emerytalnego w S., po dokonaniu z urzędu ponownego ustalenia prawa M. T. do renty rodzinnej po zmarłym mężu, unieważnił decyzję własną z dnia 6 lutego 2001 roku, na podstawie której przyznano ubezpieczonej prawo do wojskowej renty rodzinnej bezterminowo, z uwagi na to, że prawo do tego świadczenia w chwili wydania decyzji nie istniało, a decyzja ta została wydana bez podstawy prawnej i w konsekwencji wstrzymał z dniem 1 maja 2010 roku wypłatę wojskowej renty rodzinnej. W uzasadnieniu decyzji wojskowy organ rentowy wyjaśnił, że rozpatrując wniosek M. T. z dnia 17 stycznia 2001 roku, a więc w czasie obowiązywania ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, kierowano się przepisami ustawy z dnia 16 grudnia 1972 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich

rodzin, która utraciła moc z dniem 26 lutego 1994 roku. Na tej podstawie uznano, że prawo ubezpieczonej do renty rodzinnej z tytułu wychowywania dziecka uczącego się istniało do dnia ukończenia przez dziecko 20 roku życia, tj. do dnia 7 maja 1997 roku. Z uwagi na to, że ubezpieczona ukończyła 50 rok życia (...), uznano że osiągnęła ten wiek nie później niż w ciągu 5 lat od zaprzestania wychowywania dzieci uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym mężu i przyznano jej rentę rodzinną. Mając na uwadze to, że w chwili złożenia przez zainteresowaną wniosku o przyznanie jej renty rodzinnej obowiązywała ustawa z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin a zgodnie z art. 59 tej ustawy, ustawa z dnia 16 grudnia 1972 r. utraciła moc, zaś przepisy przejściowe nowej ustawy nie zezwalały na stosowanie ustawy dotychczasowej przy ustalaniu prawa wdowy do renty rodzinnej, uznać – zdaniem organu – należało, że sprawdzenie akt rentowych dało podstawę do ponownego ustalenia M. T. prawa do renty rodzinnej. Organ rentowy podkreślił, że Wojskowe Biuro Emerytalne w S., ustalając prawo wdowy do wojskowej renty rodzinnej po 1 stycznia 1999 roku, zgodnie z art. 24 wojskowej ustawy emerytalnej, winno kierować się wyłącznie zasadami określonymi w ustawie z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z art. 70 ust. 2 tej ustawy prawo do renty rodzinnej nabywa wdowa, która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się niezdolna do pracy po śmierci męża nie później niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub zaprzestania wychowywania dzieci uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeśli kształci się w szkole 18 lat życia. Skoro wychowywanie dzieci uprawnionych do renty rodzinnej zakończyło się w przypadku ubezpieczonej 7 maja 1995 roku, a nie 7 maja 1997 roku, to M. T. 50 lat ukończyła po upływie 5 lat 9 miesięcy i 5 dni.

Z decyzją powyższą nie zgodziła się M. M., która w odwołaniu z 10 maja 2010 roku wniosła o jej zmianę przez ustalenie, że przysługuje jej nadal prawo do renty rodzinnej po zmarłym 5 października 1987 roku mężu F. T., a decyzja Dyrektora WBE z 6 lutego 2001 roku pozostaje w mocy, a nadto o zasądzenie od pozwanego wojskowego organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu swojego stanowiska ubezpieczona wskazała, że pod rządami ustawy z 1972 roku o zaopatrzeniu emerytalnym należało jej się prawo do renty rodzinnej, a organ rentowy nie kwestionuje tego, że pod rządami tej ustawy nabyła ona prawo do świadczenia. Błędne w ocenie skarżącej jest jednak aktualne stanowisko organu rentowego, który uznaje, że przy orzekaniu o prawie do renty rodzinnej winno się stosować przepisy obowiązujące w dacie wydawania decyzji, a nie w dacie, w jakiej dana osoba prawo do świadczenia nabyła. Jak wyjaśniła ubezpieczona, posiłkując się orzecznictwem Sądu Najwyższego, prawo do świadczenia ocenia się według daty powstania tego prawa, tj. na podstawie przepisów w tym czasie obowiązujących. Czym innym jest bowiem stwierdzenie, że danej osobie prawo do świadczenia przysługuje, a czym innym data, od której świadczenie będzie wypłacane. Jak podkreśliła ubezpieczona, decyzje organu rentowego są jedynie decyzjami deklaratoryjnymi. W dalszej kolejności ubezpieczona wskazała, że zgodnie z logiką przyjętą przez organ rentowy, należałoby uznać, iż ustawa z 1993 roku działa wstecz, tj. obejmuje stany faktyczne powstałe przed jej wejściem w życie, co jest nie do pogodzenia z obowiązującym w Polsce systemem prawa. W ocenie powódki nie można uznać, że unieważniona decyzja wydana została bez podstawy prawnej. Zdaniem M. M. organ rentowy miał nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek rozstrzygnąć o jej prawie do świadczenia na podstawie przepisów obowiązujących w dniu nabycia przez nią prawa do renty rodzinnej, tj. na podstawie ustawy z 1972 roku. Niezależnie od powyższego powódka podniosła, że w 2001 roku organ rentowy nie miał żadnych wątpliwości, iż przysługuje jej prawo do renty rodzinnej oraz że należy zastosować przepisy ustawy z 1972 roku, a po 9 latach zmienił zdanie, odmiennie interpretując przepisy prawa. Tymczasem spór co do wykładni przepisu prawa materialnego nie może stanowić przesłanki stwierdzenia nieważności ostatecznej decyzji, a więc stwierdzenia, że decyzja w sposób kwalifikowany została wydana bez podstawy prawnej lub z rażącym naruszeniem prawa w świetle art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wojskowy organ rentowy wniosł o jego oddalenie w całości, podtrzymując argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem z 4 grudnia 2012 roku Sąd – na podstawie art. 467 § 4 k.p.c. – zwrócił organowi rentowemu akta sprawy, albowiem zaskarżona decyzja z 12 kwietnia 2010 roku, odmawiająca powódce prawa do renty rodzinnej, została wydana jedynie po rozważeniu, że decyzja z 6 lutego 2001 roku, przyznająca powódce prawo do renty rodzinnej została wydana bez podstawy prawnej, co jest stanowiskiem błędnym, ponieważ podstawa prawna istniała, stąd podstawę prawidłowego unieważnienia decyzji z 6 lutego 2001 roku mogło stanowić jedynie stwierdzenie, że decyzja

została wydana z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin w związku z art. 24 tej ustawy i przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, które to naruszenie sprowadza się do niewłaściwego zastosowania przepisów. To z kolei nakazywało rozważenie, czy decyzja z dnia 6 lutego 2001 roku mogła zostać wydana z rażącem naruszeniem prawa w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. Ponieważ decyzja z 6 lutego 2001 roku w ogóle nie była oceniana przez pryzmat drugiej przesłanki, uzasadniającej zastosowanie art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. - wydania decyzji z rażącem naruszeniem prawa, organ rentowy nie dokonał w tym zakresie ani ustaleń, ani też oceny prawnej, co stanowiło istotne uchybienie skutkujące koniecznością ponownego rozpoznania sprawy pod tym kątem.

Decyzją z 25 stycznia 2013 roku Dyrektor Wojskowego Biura Emerytalnego w S. podtrzymał swoją nieprawomocną decyzję z 12 kwietnia 2010 roku, wskazując że decyzja z 6 lutego 2001 roku została wydana z rażącem naruszeniem prawa, ponieważ w dacie jej wydania prawo do renty rodzinnej w związku z osiągnięciem 50 roku życia nie istniało, gdyż prawo to nie jest kontynuacją renty rodzinnej pobieranej z uwagi na opiekę nad dzieckiem, a świadczeniem nowym. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wyjaśnił, że w świetle obowiązujących przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy z dnia 10 grudnia 1993 roku o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, nie mógł z urzędu w decyzji z 6 lutego 2001 roku przyznać renty rodzinnej M. T. na stałe. Mąż ubezpieczonej zmarł 5 października 1987 roku, jej młodsze dziecko 18 lat ukończyło (...), a 50 lat M. T. ukończyła (...), więc od dnia 7 maja 1995 roku do 11 lutego 2001 roku upłynął okres dłuższy niż 5 lat. Na skutek błędu organu rentowego ubezpieczona pobierała świadczenie, które jej się nie należało. Organ rentowy podkreślił, że skutki, jakie wywołało wydanie decyzji z 6 lutego 2001 roku są nie do pogodzenia z wymaganiami praworządności, a za unieważnieniem tej decyzji przemawia również konstytucyjna zasada równości wobec prawa.

Z decyzją powyższą nie zgodziła się ubezpieczona M. M., która w odwołaniu z 5 marca 2013 roku wniosła o jej zmianę i ustalenie, że przysługuje jej nadal prawo do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym 5 października 1987 roku mężu. W uzasadnieniu swojego stanowiska powódka podtrzymała argumentację prezentowaną w odwołaniu od decyzji z 12 kwietnia 2010 roku.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wojskowy organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości, podtrzymując argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem z 11 kwietnia 2013 roku sąd – na podstawie art. 219 k.p.c. połączył do wspólnego rozpoznania i wyrokowania sprawę z odwołań M. M. od decyzji Dyrektora Wojskowego Biura Emerytalnego z 12 kwietnia 2010 roku i z 25 stycznia 2013 roku.

Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2013r. Sąd Okręgowy oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy wskazał, że starszy chorąży F. T. zmarł 5 października 1987 roku, a jego śmierć w wyniku zawału mięśnia sercowego została uznana za pozostającą w związku ze służbą wojskową.

Zmarły osierocił żonę M. T. (aktualnie T.-M.) urodzoną (...) oraz dwoje dzieci – córkę I. urodzoną (...) oraz syna K. urodzonego (...).

M. M. w dniu 6 stycznia 1988 roku złożyła wniosek o przyznanie renty rodzinnej po zmarłym mężu dla siebie i dwójki swoich dzieci.

Decyzją Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w K. z 16 stycznia 1988 roku przyznano M. T. oraz jej dzieciom I. i K. prawo do renty rodzinnej po zmarłym F. T..

M. M. uzyskała prawo do tego świadczenia w związku z wychowywaniem dwójki małoletnich dzieci zmarłego.

Wojskowa renta rodzinna dla trzech osób przysługiwała do czerwca 1992 roku, ponieważ córka zmarłego I. T. 10 czerwca 1992 roku ukończyła (...) Szkołę Zawodową i po tej dacie nie kontynuowała nauki.

Następnie świadczenie to wypłacane było jedynie żonie i synowi zmarłego F. T.. M. M. pobierała rentę rodzinną w związku z wychowywaniem młodszego dziecka zmarłego do 31 sierpnia 1999 roku.

Syn zmarłego K. T. – w związku z kontynuowaniem nauki w szkole wyższej – rentę uzyskiwał do ukończenia 25 roku życia, tj. do (...).

K. T. 18 lat ukończył (...).

M. M. 50 lat ukończyła (...), a pismem z 19 stycznia 2001 roku wystąpiła o przyznanie renty rodzinnej po zmarłym mężu z uwagi na ukończenie 50 roku życia.

Decyzją z 6 lutego 2001 roku wojskowy organ rentowy przyznał M. M. wojskową rentę rodzinną bezterminowo.

W latach 2003-2010 M. M. uzyskiwała z tego tytułu kwotę ponad 160.000 złotych.

M. M. ma aktualnie 62 lata. Od 11 lutego 2011 roku jest ona uprawniona do emerytury, której wysokość to około 900 zł netto.

W 2001 roku wyszła ponownie za mąż. Jej mąż uprawniony jest do emerytury, która wynosi około 1.000 zł netto.

Na stałe M. M. zamieszkuje wraz z synem w U. w mieszkaniu o powierzchni 43 m². Syn K. aktualnie pracuje dorywczo. Miesięczny koszt utrzymania tego mieszkania to kwota około 300 zł, z tym że w sezonie zimowym dochodzą koszty ogrzewania gazem.

Mąż powódki mieszka w domu w miejscowości S., gdzie w okresie wakacyjnym małżonkowie wynajmują pokoje turystom. Jest to dom 8-pokojowy, usytuowany na 8-arowej działce gruntu. W jednym pokoju są co do zasady przygotowane 3 miejsca noclegowe. Współwłaścicielką tej nieruchomości jest również powódka, która także przebywa w S. z mężem. Dochody z wynajmu kwater turystom w pierwszej kolejności przeznaczone są na utrzymanie domu w S., jednak mąż ubezpieczonej partycypuje w miesięcznych kosztach żywienia, a czasami także w kosztach utrzymania lokalu w U..

Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie spór sprowadza się do tego, czy M. M. przysługuje renta rodzinna po zmarłym mężu F. T. wobec ukończenia przez wnioskodawczynię 50 roku życia.

Wyjaśnienia wymaga także okoliczność, czy wojskowy organ rentowy miał podstawy do unieważnienia prawomocnej decyzji z 6 lutego 2001 roku, którą prawo takie zostało ubezpieczonej ustalone bezterminowo.

Zasadniczą przesłanką nabycia przez odwołującą się prawa do wojskowej renty rodzinnej było zdarzenie z 5 października 1987 roku, tj. śmierć męża ubezpieczonej. W dacie zgonu F. T. obowiązywała ustawa z dnia 16 grudnia 1972 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin (Dz. U. z 1983 r. nr 29, poz. 139 ze zm.), na podstawie której wojskowa renta rodzinna przysługiwała m.in. uprawnionym członkom rodziny żołnierza zmarłego w czasie pełnienia zawodowej służby wojskowej (art. 23 ust. 1 pkt 1 ustawy), tj. małżonkowi zmarłego, jego dzieciom, wnukom, rodzeństwu i rodzicom (art. 24).

Z mocy art. 25 powołanej ustawy, wdowa miała prawo do renty rodzinnej, jeżeli:

1) wychowywała co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa, uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym żołnierzu w wieku do 18 lat, a jeżeli uczęszczały one do szkoły - w wieku do 20 lat, albo sprawowała pieczę nad dzieckiem zaliczonym do I lub II grupy inwalidów, albo

2) stała się inwalidką przed śmiercią żołnierza (emeryta, rencisty) lub w ciągu 5 lat po jego śmierci albo po ustaniu prawa do renty rodzinnej z tytułu wychowywania dzieci, wnuków lub rodzeństwa, albo

3) ukończyła 50 lat życia przed śmiercią żołnierza (emeryta, rencisty) lub w ciągu 5 lat po jego śmierci albo po ustaniu prawa do renty rodzinnej z tytułu wychowywania dzieci, wnuków lub rodzeństwa albo z tytułu inwalidztwa.

Jednocześnie, na podstawie art. 26 ust. 1 ustawy, wdowa, która nie spełniała warunków określonych w powołanym wyżej art. 25 ust. 1, miała prawo do renty rodzinnej przez okres jednego roku od dnia śmierci męża, jeżeli nie dysponowała niezbędnymi środkami utrzymania, przy czym okres, o którym mowa w ust. 1, przedłużało się na czas uczestniczenia wdowy w zorganizowanym szkoleniu mającym na celu uzyskanie kwalifikacji do wykonywania pracy zarobkowej, nie dłużej jednak niż do 5 lat od dnia śmierci męża (art. 25 ust. 2).

Na podstawie powyższych uregulowań M. M. niewątpliwie uprawniona była do renty rodzinnej po zmarłym mężu w okresie od daty złożenia wniosku (styczeń 1988 roku) do daty ukończenia przez jej młodsze dziecko – syna K. T. 20 roku życia.

Jednak w dniu 26 lutego 1994 r. weszła w życie ustawa z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 2004r. Nr 8, poz. 66 ze zm.), uchylając w art. 59 dotychczas obowiązującą ustawę z dnia 16 grudnia 1972 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin. W art. 53 ust. 1 nowej ustawy ustawodawca wskazał, że osobom, którym w dniu wejścia w życie ustawy przysługiwały emerytury i renty na podstawie przepisów dotychczasowych, wysokość tych świadczeń ustala się na nowo z urzędu, według zasad określonych w ustawie, z zastrzeżeniami wskazanymi w dalszej części przepisu.

W art. 24 powołanej ustawy przewidziano natomiast, że renta rodzinna przysługuje na zasadach i w wysokości określonych w przepisach renta rodzinna przysługuje na zasadach i w wysokości określonych w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (do 31 grudnia 1998 roku o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin – ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin).

W myśl art. 70 ust. 1 pkt 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r. nr 153, poz. 1227 ze zm.) wdowa ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była niezdolna do pracy (pkt 1) albo wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole - 18 lat życia, lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem całkowicie niezdolnym do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolnym do pracy, uprawnionym do renty rodzinnej (pkt 2). Zgodnie z art. 70 ust. 2, prawo do renty rodzinnej nabywa również wdowa, która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się niezdolna do pracy po śmierci męża, nie później jednak niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania osób wymienionych w art. 70 ust. 1 pkt 2.

M. M. ukończyła 50 lat w dniu (...). Jej młodsze dziecko – syn K. ukończył 18 rok życia w dniu (...). Tym samym, przyznanie ubezpieczonej renty rodzinnej w oparciu o to, że okres od zaprzestania wychowywania dzieci uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym mężu do ukończenia przez nią 50 lat nie przekroczył 5 lat, stanowiło błąd organu rentowego (okres ten wyniósł 5 lat 9 miesięcy i 5 dni). Jednocześnie – co bezsporne – ubezpieczona nie spełniła przesłanek do nabycia renty rodzinnej po zmarłym mężu na podstawie innych, wyżej wskazanych, przepisów ustawy o emeryturach i rentach z FUS. W dniu śmierci męża M. M. miała bowiem ukończone 36 lat, a w dacie upływu 5 lat od ukończenia przez syna J. 18 roku życia – 44 lata.

Sąd Okręgowy nie podzielił przy tym argumentacji skarżącej, że w jej sprawie – z uwagi na zasadę ochrony praw nabytych – zastosowanie winny znaleźć jedynie przepisy ustawy z dnia 16 grudnia 1972 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin (Dz. U. z 1983 r. nr 29, poz. 139 ze zm.). Brak jest bowiem podstaw do takiego założenia w oparciu wyłącznie o datę śmierci F. T.. Zgon męża ubezpieczonej, będący niewątpliwie zdarzeniem ubezpieczeniowym, od którego zależało nabycie uprawnień do świadczenia, stanowił bowiem jedynie

jedną z przesłanek nabycia prawa. Tymczasem, jak już wyżej wskazano, w dniu 26 lutego 1994 r. weszła w życie ustawa z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 2004 r. nr 8, poz. 66 ze zm.), uchylająca w art. 59 dotychczas obowiązującą ustawę z dnia 16 grudnia 1972 r. Jednocześnie, w art. 53 ust. 1 nowej ustawy ustawodawca wskazał, że osobom, którym w dniu wejścia w życie ustawy przysługiwały emerytury i renty na podstawie przepisów dotychczasowych, wysokość tych świadczeń ustala się na nowo z urzędu, według zasad określonych w ustawie, z zastrzeżeniami wskazanymi w dalszej części przepisu. To właśnie ten zapis, w zakresie w nim wskazanym, jest realizacją zasady ochrony praw nabytych. M. M., na dzień wejścia w życie nowej ustawy, miała wprawdzie prawo do renty rodzinnej w rozumieniu powoływanego wyżej art. 53 ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym, ale prawo to powiązane było z wychowywaniem uczących się dzieci. Bezsprzecznie natomiast, w dniu wejścia w życie ustawy z 1993 r. ubezpieczona nie przysługiwało prawo do renty rodzinnej ze względu na wiek bądź niezdolność do pracy. M. M. osiągnęła wiek 50 lat już pod rządami nowej ustawy, stąd w dniu wejścia w życie nowych przepisów nie była w wieku uprawniającym ją do renty rodzinnej. Sytuacja prawna skarżącej może być oceniana w związku z powyższym jedynie z punktu widzenia ekspektatyw praw do wspomnianego świadczenia, a w ocenie Sądu, ekspektatywa taka nie podlega jednak ochronie prawnej.

Zdaniem Sądu Okręgowego, skoro M. M. wiek 50 lat osiągnęła po upływie 14 lat od śmierci męża, wojskowa renta rodzinna nie mogła przysługiwać jej dożywotnio. Ubezpieczona zaprzestała również wychowywać syna K. T., uprawnionego do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym ojcu, który wiek 18 lat (przewidziany w art. 70 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) osiągnął (...). Nadto ubezpieczona nie jest i nie była osobą niezdolną do pracy.

W związku z powyższym ubezpieczona według stanu na dzień 6 lutego 2001 roku nie spełniała ustawowych warunków nabycia prawa do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym mężu F. T..

W tak ustalonym stanie faktycznym rzeczą sądu było rozważenie, czy zaistniały podstawy do wzruszenia prawomocnej decyzji z 6 lutego 2001 roku, wydanej przez wojskowy organ rentowy na skutek błędnego zastosowania nieobowiązujących przepisów.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z treścią art. 32 ust. 2 ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin decyzje ostateczne, od których nie zostało wniesione odwołanie do właściwego sądu, mogą być z urzędu przez wojskowy organ emerytalny zmienione, uchylone lub unieważnione, na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r. nr 98, poz. 1071 ze zm.). Wątpliwości sądu okręgowego nie budzi, że przepis ten nie stanowi samodzielnej przesłanki ponownego ustalenia prawa do świadczeń lub ich wysokości, lecz każe stosować odpowiednie przesłanki uzasadniające zmianę, uchylenie lub unieważnienie wcześniej wydanej ostatecznej decyzji przewidziane w Kodeksie postępowania administracyjnego. Jeśli wojskowy organ emerytalny rozważy unieważnienie decyzji przyznającej prawo do świadczenia, to każdorazowo winien ocenić, czy w okolicznościach danej sprawy istnieją podstawy do zastosowania art. 156 § 1 k.p.a.

W myśl art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a., organ administracji publicznej stwierdza nieważność decyzji, która wydana została bez podstawy prawnej lub z rażącym naruszeniem prawa.

Sąd Okręgowy wskazał, że pierwotnie wojskowy organ rentowy przyjął, iż decyzja z 6 lutego 2001 roku winna zostać unieważniona, ponieważ została wydana bez podstawy prawnej (vide decyzja z 12 kwietnia 2010 roku). Stanowisko takie pozostaje jednak w sprzeczności z samą sentencją decyzji z 6 lutego 2001 roku, w której wprost odwołano się do przepisów ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy oraz ich rodzin. Nie ulega również wątpliwości, że w ustawie tej znajdują się przepisy, które stanowią podstawę prawną rozstrzygnięcia co do prawa do renty rodzinnej (art. 23 i nast.). W związku z powyższym nie sposób przyjmować, że decyzja z 6 lutego 2001 roku wydana została bez podstawy prawnej, skoro o spełnieniu tej przesłanki można mówić jedynie w przypadku, gdy decyzja została wydana mimo braku przepisu prawnego, który stanowiłby podstawę rozstrzygnięcia określonej sprawy w drodze decyzji, a także gdy obowiązek, uprawnienie lub inny skutek prawny powstaje z mocy samego prawa, w związku z czym prawo to nie wymaga określenia lub ustalenia prawa lub obowiązku w drodze decyzji, a mimo to

decyzja zostaje wydana. W rozważanym stanie faktycznym żadna ze wskazanych sytuacji nie miała miejsca (tak też uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2012 r., sygn. akt III 77/11, OSNP z 2013 r., nr 5-6, poz. 67, wydanego w analogicznej sprawie).

W związku z powyższym i z uwagi na treść decyzji z 25 stycznia 2013 roku, w której pozwany organ rentowy podtrzymał nieprawomocną decyzję z 12 kwietnia 2010 roku co do unieważnienia decyzji z 6 lutego 2001 roku, dokonując jedynie modyfikacji uzasadnienia tego rozstrzygnięcia i powołując się na rażące naruszenie prawa przy jej wydaniu, rozważenia wymagało, czy w niniejszej sprawie zachodzi druga ze wskazanych w art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. podstaw unieważnienia.

Sąd Okręgowy powołał się na uzasadnienie przywołanego wyżej wyroku z 27 marca 2012 r. (op.cit), decyzja administracyjna może zostać uznana za wydaną "z rażącym naruszeniem prawa", o którym mowa w art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a., tylko wówczas, gdy w odniesieniu do niej spełnią się kumulatywnie następujące przesłanki: oczywistość naruszenia prawa polegająca na widocznej sprzeczności pomiędzy treścią rozstrzygnięcia, a przepisem prawa stanowiącym jego podstawę prawną; przepis, który został naruszony, nie wymaga przy jego stosowaniu wykładni prawa; skutki, które wywołuje decyzja, są nie do pogodzenia z wymaganiami praworządności, które należy chronić nawet kosztem obalenia tej decyzji.

Innymi słowy, o rażącym naruszeniu prawa można mówić wyłącznie w sytuacji, gdy proste zestawienie treści decyzji z treścią przepisu prowadzi do wniosku, że pozostają one ze sobą w jawnej sprzeczności (por. wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego: z dnia 11 maja 1994 r., sygn. akt III SA 1705/93, (...), poz. 16; z dnia 4 listopada 1994 r., sygn. akt IV SA 1176/94, ONSA-OZ 1997 nr 2, poz. 9; z dnia 6 lutego 1995 r., sygn. akt II SA 1531/94, ONSA 1996 nr 1, poz. 37, z dnia 2 marca 2011 r., sygn. akt II OSK 2226/10, LEX nr 824448 i wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 27 kwietnia 2011 r., sygn. akt VII SA/Wa 1893/10, LEX nr 996588), a charakter tego naruszenia powoduje, że owa decyzja nie może być akceptowana jako akt wydany przez organ praworządnego państwa (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 21 października 1992 r., sygn. akt V SA 86/92, ONSA 1993 nr 1, poz. 23).

Jednocześnie zdaniem Sądu Najwyższego wykładnia użytego w treści art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. pojęcia "z rażącym naruszeniem prawa" dokonywana w odniesieniu do decyzji, na podstawie których nastąpiło przyznanie świadczeń z ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza w sytuacji, w której ocena takiej decyzji następuje po wielu latach, nie może również nie uwzględniać wynikającej z art. 2 Konstytucji RP zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Zasada ta nie stoi wprawdzie na przeszkodzie ponownemu rozpatrzeniu sprawy rozstrzygniętej prawomocną (ostateczną) decyzją organu rentowego, jednakże może to być uzasadnione wyjątkowymi okolicznościami.

Również Trybunał Konstytucyjny, badając konstytucyjność art. 114 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wskazał, że prawomocność materialna decyzji, oznaczająca jej niezmiennność, powoduje, że wzruszalność decyzji powinna być sytuacją wyjątkową i wynikającą z precyzyjnie określonych przesłanek, a to z uwagi na fakt, że zasada ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa, zwana także zasadą lojalności państwa względem obywateli, ściśle wiąże się z bezpieczeństwem prawnym jednostki. Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny, obywatel opierając się na dokonanej przez organ władzy publicznej ocenie przesłanek nabycia prawa i działając w zaufaniu do dokonanej oceny, podejmuje istotne decyzje życiowe (np. rezygnuje z zatrudnienia), a następnie - gdy okaże się, że decyzje organu były błędne - ponosi wszelkie konsekwencje tych błędów (por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 lutego 2012 r., sygn. akt K 5/11, Lex nr 1112548).

Niemniej Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu powołanego wyżej orzeczenia nie wykluczył in genere możliwości wzruszenia prawomocnej decyzji w przedmiocie przyznania prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, wskazując jedynie na potrzebę dookreślenia przesłanek (co do ram czasowych, czy rodzajów naruszeń prawa, mogących stanowić podstawę wzruszenia prawomocnej decyzji), w celu wyeliminowania dowolności w tym zakresie. Trybunał Konstytucyjny wprost wskazał, że nabycie prawa do świadczeń ex lege, konieczność ochrony praw słusznie nabytych oraz naruszenie zasady sprawiedliwości rozdzielczej, w sytuacji gdy osoba pobiera świadczenie nienależne,

stanowi podstawę dla ustawodawcy do wprowadzenia instytucji wzruszalności prawomocnych decyzji emerytalno-rentowych.

W tym kontekście Sąd Okręgowy wskazał, że poziom świadczeń z ubezpieczeń społecznych uzależniony jest od dostępnych w budżecie środków finansowych. Państwo ma obowiązek podejmować działania, które zapewnią odpowiednie środki finansowe niezbędne dla realizacji konstytucyjnych praw socjalnych, ale musi przy tym uwzględniać sytuację gospodarczą i konieczność zapewnienia warunków rozwoju gospodarczego. Przy tym pamiętać należy, że stosunek ubezpieczeniowy opiera się na zasadzie zaufania ubezpieczonego do Państwa (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 lutego 1992 r., sygn. akt K. 14/91). Istota zasady ochrony praw nabytych sprowadza się więc do takiego nakazu stanowienia i stosowania prawa, by obywatel mógł układać swoje sprawy w zaufaniu, że nie naraża się na skutki prawne, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 czerwca 1999 r., K 34/98).

Sam Trybunał Konstytucyjny w analizowanych orzeczeniach wskazuje tym samym pośrednio na potrzebę dokonania wyważenia racji obu stron – obywatela, działającego w zaufaniu do państwa i do organów władzy publicznej oraz interesu publicznego.

W tym zakresie wskazówek interpretacyjnych dostarcza również orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który w wyroku z dnia 15 września 2008 r., w sprawie M. przeciwko Polsce (skarga (...)) sformułował uniwersalne kryteria sądowej oceny ponownego postępowania w sprawie prawa do emerytury lub renty albo ich wysokości. Trybunał ten zwrócił uwagę, że decyzja uchylająca wcześniej przyznane świadczenie stanowi zawsze ingerencję w prawo własności. Trybunał podkreślił także, że w takich przypadkach badać należy legalność naruszenia oraz to, czy ingerencja realizowała uzasadniony cel oraz jej proporcjonalność, (tj. czy środki przyjęte do realizacji uzasadnionego celu były względem niego proporcjonalne). Zdaniem Trybunału, w zakresie dotyczącym praw socjalnych i ekonomicznych interes publiczny powinien być przy tym pojmowany szeroko, pozostawiając ustawodawcy i sądom krajowym wyraźny margines oceny w tym zakresie. Korygowanie błędnych decyzji organów ubezpieczeniowych, nawet wynikających z ich własnej niestaranności i odbieranie praw emerytalnych (rentowych) przyznanych wbrew ustawie, mieści się zaś w interesie publicznym, a zajęcie odmiennego stanowiska byłoby nie do przyjęcia z trzech powodów. Po pierwsze, byłoby sprzeczne z doktryną bezpodstawnego wzbogacenia. Po drugie, byłoby niesprawiedliwe z punktu widzenia osób, które płacą składki na ubezpieczenie społeczne, a w szczególności tych, którym odmówiono świadczeń ze względu na niespełnienie ustawowych przesłanek. Po trzecie, stanowiłoby sankcjonowanie niewłaściwego alokowania ograniczonych środków publicznych, co samo należy ocenić jako sprzeczne z interesem publicznym. Jednakże w każdym przypadku odbierania praw majątkowych, w tym emerytalno-rentowych, należy uwzględniać zasadę proporcjonalności tak, aby realizacja tych ważnych celów publicznych nie przeważała nad interesem jednostki, dla której pozbawienie świadczenia może okazać się nadmiernie uciążliwe. W celu dokonania oceny, czy doszło do naruszenia zasady proporcjonalności, Trybunał porównał dwie wartości: 1) ochronę interesu publicznego, przejawiającego się w pozbawieniu ubezpieczonego świadczenia nienależnego, a tym samym poczynieniu istotnych oszczędności środków publicznych oraz 2) skutki takiej decyzji dla skarżącego. W tym ostatnim zakresie wziął zaś pod uwagę to, czy przesłanką do ponownej oceny istnienia prawa do świadczenia był błąd organu rentowego i czy skarżący przyczynił się do wprowadzenia w błąd właściwych władz, czas, który upłynął od dnia przyznania prawa do dnia wykrycia błędu, konsekwencje finansowe związane z ponowną decyzją Zakładu, a w szczególności fakt, czy państwu przysługiwało roszczenie o zwrot nienależnie pobranego świadczenia, długość postępowania związanego z kwestionowaniem ponownej decyzji organu rentowego i wreszcie skutki społeczne wywołane tą decyzją.

Odnosząc powyższe rozważania do realiów rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że niewątpliwie przy wydaniu decyzji z 6 lutego 2001 roku, na podstawie której M. M. nabyła bezterminowo prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu, wojskowy organ rentowy dopuścił się rażącego naruszenia prawa. Treść tej decyzji pozostaje bowiem w oczywistej sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawa (art. 24 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin w zw. z art. 70 ustawy o emeryturach i rentach z FUS), które są na tyle jasne i konkretne,

że ich prawidłowe stosowanie nie powinno nastęrczać żadnych trudności, nie wymaga również przeprowadzania skomplikowanych procesów wykładni prawa.

Jednocześnie skutki, które wywołuje ta decyzja, są nie do pogodzenia z wymaganiami praworządności. M. T. przez okres 9 lat pobierała świadczenie, które jej się nie należało i z tego tytułu w latach 2003-2010 uzyskała kwotę ponad 160.000 zł. Pomimo tego, że powódka w żaden sposób nie przyczyniła się do wydania błędnej decyzji z 6 lutego 2001 roku, w ocenie sądu niemożliwym jest aktualnie sankcjonowanie tego stanu oraz pozbawienie organu rentowego możliwości przywrócenia stanu zgodnego z prawem. Pozostawałoby to bowiem w sprzeczności z zasadą równości obywateli wobec prawa (art. 32 Konstytucji), albowiem powódka znalazłaby się w sytuacji uprzywilejowanej w stosunku do osób, którym prawa do świadczenia odmówiono z uwagi na niespełnienie warunków sine qua non do nabycia renty rodzinnej. Godziłoby to również w zasadę zaufania obywateli do Państwa w tym sensie, że ogół społeczeństwa ma prawo i podstawy oczekiwać, iż środki finansowe gromadzone na odpowiednich funduszach są dysponowane zgodnie z ustawowymi celami i przy spełnieniu ustawowych przesłanek przez osoby ubiegające się o określone świadczenia.

Jakkolwiek unieważnienie decyzji z 6 lutego 2001 roku i pozbawienie M. M. prawa do wojskowej renty rodzinnej po mężu F. T. stanowi ingerencję w jej sytuację majątkową i osobistą, niemniej jednak w ocenie sądu okręgowego nie jest to sytuacja, do której ubezpieczona nie może się przystosować. Po pierwsze, powódka w wyniku wydania decyzji zaskarżonych w niniejszym postępowaniu nie została z dnia na dzień pozbawiona środków do życia i godnej egzystencji. Posiada ona bowiem stałe źródło utrzymania, albowiem od 2011 roku jest uprawniona do renty i z tego tytułu co miesiąc uzyskuje kwotę 900 zł netto. Co prawda M. M. ma aktualnie 62 lata, niemniej jest ona osobą zdrową, a przynajmniej nie wykazała, że pozostaje w stałym leczeniu. Nadto w sprawie nie ujawniły się takie okoliczności, które przemawiałyby za przyjęciem, że odebranie ubezpieczonej przyznanego jej wcześniej świadczenia spowodowało istotne pogorszenie się jej sytuacji materialnej.

Powódka w 2001 roku ponownie wyszła za mąż. Aktualnie prowadzi ona wspólne gospodarstwo domowe z synem i mężem. Mąż ubezpieczonej jest emerytem, a wysokość przyznanego mu świadczenia to kwota 1000 zł netto. Syn ubezpieczonej utrzymuje się z prac dorywczych. M. M. posiada własnościowe mieszkanie w U., w którym mieszka wraz z synem. Stałe wydatki związane z utrzymaniem tego lokalu to kwota średnio około 300 zł miesięcznie. Nadto wspólnie z mężem powódka posiada w miejscowości S. domek jednorodzinny. Małżonkowie w sezonie letnim wynajmują w nim kwatery turystom, czerpiąc z tego tytułu dodatkowy dochód, który również w części zasila budżet domowy. Jakkolwiek w pierwszej kolejności środki te są przeznaczane na utrzymanie domu w S., niemniej część z nich przeznaczana jest również na bieżące utrzymanie małżonków, w tym mieszkania w U..

M. M. nie wykazała, że obciążają ją jakiegokolwiek ponadprzeciętne wydatki, ewentualnie by znajdowała się ona w szczególnej sytuacji osobistej i losowej. Wręcz przeciwnie, postępowanie dowodowe wykazało, iż jej byt jest zabezpieczony. Uwzględniając również, że do wydania decyzji z 6 lutego 2001 roku, na podstawie której ubezpieczona nabyła prawo do świadczenia, które w istocie nie powstało z uwagi na brak spełnienia ustawowych przesłanek, a sytuacja taka spowodowana została błędem organu rentowego, M. M. nie ma obowiązku zwrócenia pobranej nienależnie renty rodzinnej.

W tych warunkach sąd okręgowy uznał, że w sprawie zaistniały przesłanki uzasadniające weryfikację decyzji z 6 lutego 2001 roku przez jej unieważnienie na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.pa. w zw. z art. 32 ust. 2 ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin.

Wobec powyższego, zarówno decyzja Dyrektora WBE z 12 kwietnia 2010 roku o unieważnieniu decyzji z 6 lutego 2001 roku przyznającej prawo do renty, jak i decyzja Dyrektora WBE z 25 stycznia 2013 roku o utrzymaniu w mocy nieprawomocnej decyzji z 12 kwietnia 2010 roku są prawidłowe, a odwołania powódki M. M. na podstawie art. 47714 § 1 k.p.c. podlegały oddaleniu jako nieuzasadnione, o czym sąd orzekł w pkt I wyroku.

Konsekwencją oddalenia odwołań była również konieczność orzeczenia o kosztach sądowych, przy uwzględnieniu, że to strona pozwana wygrała w obu instancjach. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest

zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Stosownie zaś do treści art. 99 k.p.c. stronom reprezentowanym przez radcę prawnego zwraca się koszty w wysokości należnej według przepisów o wynagrodzeniu adwokata.

Z uwagi na złożenie przez pozwanego organu rentowego wniosku o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, Sąd Okręgowy był obowiązany do wydania orzeczenia w tym zakresie.

W pkt II wyroku odstąpiono jednak od obciążania M. M. kosztami zastępstwa procesowego należnymi stronie pozwanej.

Stosownie do treści art. 102 k.p.c. w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępianie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2010 r., sygn. akt II PK 359/09, LEX nr 603828, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2006 r., sygn. akt III CK 221/05, LEX nr 439151). Nadto kodeks nie określa bliżej pojęcia „wypadki szczególne”, pozostawiając rozwiązanie tego zagadnienia praktyce sądowej. Jednakże brak jakichkolwiek ograniczeń wyliczonych choćby przykładowo wskazuje na intencję ustawodawcy szerokiego pojmowania zakresu tego terminu (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 czerwca 1966 r., sygn. akt I CR 372/65).

O tym, czy w konkretnej sprawie zachodzi „szczególnie uzasadniony wypadek” w rozumieniu art. 102 k.p.c., decyduje w ocenie Sądu Okręgowego również sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą sprawę. W tym kontekście sąd zważył, że powódka była subiektywnie przekonana o zasadności swoich odwołań. Przy tym istotne jest to, że do wydania zaskarżonych w niniejszym postępowaniu decyzji nie doszłoby, gdyby organ rentowy w 2001 roku w sposób prawidłowy zastosował obowiązujące przepisy i odmówił wówczas ubezpieczonej prawa do renty rodzinnej, które to świadczenie M. M. nie należało się. Organ rentowy popełnił jednak błąd, w wyniku którego przez 9 lat powódka, działając w zaufaniu do organów państwa, pobierała nienależne jej świadczenie. Zupełnie zrozumiałym jest więc, że po wstrzymaniu wypłaty renty rodzinnej M. M. zdecydowała się wystąpić na drogę postępowania sądowego w celu zweryfikowania poprawności decyzji wstrzymującej wypłatę. Ostatecznie jej stanowisko okazało się nieuzasadnione, co skutkowało oddaleniem odwołań. Niemniej w ocenie sądu powódka nie może ponosić dodatkowych finansowych konsekwencji błędów popełnionych w 2001 roku przez organ rentowy.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie wniosła ubezpieczona, zarzucając wyrokowi:

- niewłaściwe zastosowanie przepisów prawa, w szczególności art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 10 grudnia 1993r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz uch rodzin (tekst. Jedn. z 2004r., Nr 8, poz. 66 z późn.zm.) w związku z art. 156 § 1 pkt 2) Kodeksu postępowania administracyjnego oraz art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ubezpieczona wniosła:

1. o zmianę zaskarżonego Wyroku i zmianę decyzji Dyrektora Wojskowego Biura Emerytalnego w S. z dnia 12 kwietnia 2010r. Nr (...) oraz decyzji Dyrektora Wojskowego Biura Emerytalnego w S. z dnia 25 stycznia 2013r. poprzez ustalenie, że ubezpieczonej M. M. przysługuje prawo do renty rodzinnej po mężu F. T. zmarłym w dniu 05.10.1987r. oraz że decyzja Dyrektora Wojskowego Biura Emerytalnego w S. z dnia 6 lutego 2001r. pozostaje w mocy;

2. o zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania za I i II instancję wraz z kosztami zastępstwa procesowego za I i II instancję według norm przepisanych;

Ewentualnie:

3. o uchylenie zaskarżonego Wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania

Sądowi I instancji.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd I instancji oddalił odwołanie ubezpieczonej od decyzji organu rentowego, w której to decyzji organ rentowy pozbawił ubezpieczoną prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu. Zdaniem Sądu organ rentowy miał prawo stwierdzić nieważność swojej decyzji o przyznaniu prawa do renty.

Apelująca wskazała, że zgodnie z treścią art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 10 grudnia 1993r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz uch rodzin (tekst. jedn. z 2004r., Nr

8, poz. 66 z późn .zm.) decyzje ostateczne mogą być unieważniane na zasadach określonych w Kodeksie postępowania administracyjnego. Wydaną decyzję należy więc poddać analizie na podstawie przepisów kpa, tj. musi być spełniona przesłanka pozytywna do uznania decyzji za nieważną na podstawie art. 156 § 1 pkt 2) kpa. Sąd I instancji nie poddał zaskarżonej decyzji analizie na gruncie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego.

Organ rentowy wydając zaskarżoną decyzję uzasadnił ją tym, że na dzień orzekania o prawie ubezpieczonej do renty rodzinnej nie obowiązywały przepisy ustawy z dnia 16 grudnia 1972r. o zaopatrzeniu emerytalnym (Dz.U. z 1983r., Nr 29, poz. 139 z późn. zm.). Dlatego też organ rentowy uznał po 9 latach od wydania decyzji o przyznaniu renty, iż decyzję należy uznać za nieważną.

W sprawie bezspornym jest, że ubezpieczonej pod rządami ustawy z 1972r. należało się prawo do renty. Co więcej, organ rentowy nie kwestionuje faktu, że pod rządami tejże ustawy ubezpieczona nabrała prawa do renty rodzinnej. Zdaniem organu rentowego przy orzekaniu o prawie do renty powinno się stosować przepisy obowiązujące na dzień wydawania decyzji, a nie na dzień, w którym dana osoba nabrała prawa do świadczenia.

Kwestia stosowania odpowiednich przepisów prawa w zakresie zabezpieczenia społecznego była przedmiotem analizy Sądu Najwyższego. W Wyroku z dnia 24 stycznia 2001r., Sygn. akt II UKN 136/00 Sąd Najwyższy wprost wskazał, że „Data zgłoszenia wniosku o świadczenie nie jest istotna dla ustalenia daty powstania prawa do tego świadczenia”. Dalej Sąd Najwyższy stwierdził, że „(...) nie ocenia się uprawnień osoby ubiegającej się o świadczenie według stanu istniejącego w dacie zgłoszenia wniosku”. Z cytowanego orzeczenia płynie więc jeden podstawowy wniosek - prawo do świadczenia ocenia się według daty powstania tego prawa na podstawie obowiązujących w dacie powstania prawa przepisów. Czym innym jest bowiem stwierdzenie, że danej osobie przysługuje prawo do świadczenia, a czym innym jest data, od której świadczenie będzie wypłacane. Decyzje organu rentowego są bowiem decyzjami deklaracyjnymi, w których stwierdza on, że danej osobie przysługuje prawo do świadczenia na podstawie przepisów obowiązujących w dniu spełnienia się przesłanek do nabycia tego prawa. Zgodnie z logiką zaprezentowaną przez organ rentowy należałoby uznać, że ustawa z 1993r. działa wstecz, czyli obejmuje stany faktyczne powstałe przed jej wejściem w życie. Jest to nie do pogodzenia z systemem prawa obowiązującym w Polsce, zgodnie z którym prawo nie może działać wstecz. Dlatego też nie można uznać, że decyzja z 1995r. wydana została bez

podstawy prawnej. Organ rentowy miał nie tylko prawo, ale i obowiązek prawo do świadczenia ubezpieczonej rozpoznawać na podstawie przepisów obowiązujących w dniu nabycia przez nią tego prawa, czyli na podstawie przepisów ustawy z 1972r.

Powyższy pogląd znajduje pełną aprobatę u jest powszechnie przyjęty przez doktrynę prawa. „(...) organu ubezpieczeń społecznych spełniają funkcję dystrybutora określonych dóbr materialnych - świadczeń ubezpieczenia społecznego - nie występują wobec uprawnionych z pozycji władczej, lecz w charakterze dłużnika zobowiązanego do określonych świadczeń. Pogląd ten należy uznać za uzasadniony. Spełnienie przez ubezpieczonego warunków, od których uzależnione jest nabycie prawa do danego świadczenia ubezpieczeniowego rodzi zobowiązanie organu ubezpieczenia do spełnienia tego świadczenia. Świadczenie to przysługuje ubezpieczonemu z mocy prawa. Decyzje organu rentowego mają charakter deklaracyjny, stwierdzając fakt spełnienia przez ubezpieczonego warunków wymaganych przez

przepisy prawa" - Zbigniew Salwa „Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych”, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 1996, wyd. II, str. 323 - 324.

Z uwagi na odesłanie do zasad obowiązujących w postępowaniu administracyjnym na mocy art. 32 ustawy z 1993r., należy przedstawić interpretację przepisu art. 156 § 1 pkt 2) kpa poczynioną przez sądy administracyjne, które wielokrotnie dokonywały jego wykładnię.

Wyroku z dnia 2 lutego 2006r., Sygn. akt II OSK 489/05, opubl. w LEX nr 196694 Naczelny Sąd Administracyjny wprost wskazał, iż „Spór co do wykładni przepisu prawa materialnego nie może stanowić przesłanki do stwierdzenia nieważności ostatecznej decyzji, a więc, że decyzja w sposób kwalifikowany została wydana bez podstawy prawnej lub z rażącym naruszeniem prawa w świetle art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a.”.

Przedmiotowa sprawa dotyczy właśnie kwestii interpretacji przepisów prawa. Organ rentowy w 1998r. nie miał żadnych wątpliwości, że ubezpieczonej przysługuje prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu oraz że należy do jej sytuacji zastosować przepisy prawa określone ustawą z roku 1972. Po 12 latach organ rentowy zmienił zdanie oraz interpretację przepisów. W świetle przytoczonej interpretacji jest to niedopuszczalne.

Apelująca wskazała, że podstawą unieważnienia decyzji była zmiana interpretacji przepisów, na podstawie których przyznano ubezpieczonej prawo do świadczenia. Na dzień wydawania decyzji organ interpretował przepisy w taki sposób, że liczył się dla niego okres, w którym nabyto prawo do świadczenia, a nie data złożenia wniosku. W chwili obecnej interpretację zmienił. Wskazać należy, że żaden z przepisów ustawy nie uzależnia prawa do nabycia świadczenia od daty złożenia wniosku. Miernikiem do nabycia prawa do świadczenia powinien być więc okres, w którym prawo do świadczenia zostało nabyte, a nie data złożenia wniosku. W tym miejscu należy dodatkowo przytoczyć Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dnia 16 stycznia 2009r., Sygn. akt I SA/Wa 1367/08, opubl. w LEX nr 531016, w którym Sąd stwierdził, iż „W rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a., naruszenie "rażące" można odnieść tylko do przepisów o jasnej i jednoznacznej treści". Jak to wskazano powyżej, przepisy ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym i ich rodzin nie wypowiadają się w kwestii nabycia prawa do świadczenia w zależności od daty złożenia wniosku. Nie są więc w tej mierze jednoznaczne, skoro organ rentowy poddaje tę kwestię różnym interpretacjom. Nie można więc mówić o rażącym naruszeniu prawa, skoro przepisy te nie są jasne i jednoznaczne.

Potwierdzeniem powyższego jest też Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 2 lipca 2009r., Sygn. akt II FSK 217/09, opubl. w LEX nr 549614. Sąd wskazał, iż wady przesądzające o nieważności mają charakter materialny i tkwią w samej decyzji (postanowieniu) jako akcie stanowiącym podstawę stosunku prawnego. Naruszenie prawa tylko wtedy ma charakter "rażący" gdy akt administracyjny został wydany wbrew nakazowi lub zakazowi ustanowionemu w przepisie prawnym, wbrew wszystkim przesłankom przepisu nadano prawa albo ich odmówiono, albo też wbrew tym przesłankom obarczono stronę obowiązkiem albo uchylono obowiązek. Cechą rażącego naruszenia prawa jest to, że treść aktu pozostaje w sprzeczności z treścią przepisu przez proste zestawienie ich ze sobą." Podkreślić należy, że proste zestawienie przepisów przytoczonych przez organ rentowy nie pozwala na stwierdzenie, że prawo do świadczenia zostało przyznano z naruszeniem prawa.

Ubezpieczona podniosła, że wykładnia pojęcia „rażącego naruszenia prawa" czyniona przez Sądy odwołuje się do zasad praworządności, ochrony praw nabytych wyrażonych w treści art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz celowości uznania danej decyzji za wydaną z rażącym naruszeniem prawa. I tak, w Wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 10 grudnia 2008r., Sygn. akt II SA/Po 382/08, opubl. w LEX nr 528343 czytamy, iż „Rażącym naruszeniem prawa w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. nie jest każde naruszenie prawa, ale tylko takie naruszenie, w wyniku, którego powstają skutki niemożliwe do zaakceptowania z punktu widzenia praworządności. Treść wadliwej decyzji i czynności ją poprzedzające stanowią wtedy zaprzeczenie stanu prawnego. Ponadto dla oceny, czy doszło do naruszenia prawa o charakterze rażącym nie bez znaczenia jest zbadanie skutków społeczno-ekonomicznych, jakie naruszenie prawa pociąga. Z tym, że ani oczywistość naruszenia prawa, ani nawet charakter przepisów, które zostały naruszone nie są wystarczające wyłącznie do uznania, że nastąpiło rażące naruszenie prawa". Natomiast Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 1 lipca 2009r., Sygn. akt I

OSK 1442/08, opubl. w LEX nr 552311 stwierdził, że „O istotny wątpliwościach interpretacyjnych, ograniczających możliwości orzekania o rażącym naruszeniu prawa na gruncie art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a., można mówić wówczas, gdy, po pierwsze, na gruncie reguł językowych i systemowych, znajdujących się na tym samym poziomie procesy wykładni, możliwe są do przejścia i jednakowo dają się uzasadnić różne i w istotnej części przeciwstawne wyniki wykładni oraz po drugie, gdy weryfikacja celowościowo - funkcjonalna i aksjologiczna odwołuje się do tak istotnych celów, skutków czy wartości społecznych, przeważających wyniki wykładni językowo-systemowej, że ich nieuwzględnienie naruszałoby stan praworządności (państwa prawnego). Zależności te musiałyby zostać ponadto nałożone na określone elementy stanu faktycznego, które usprawiedliwiałyby uwzględnienie takiej korekty”. Bez wątplenia uznanie za zasadne unieważnienia decyzji spowodowałoby naruszenie stanu praworządności. Zważyć należy, że mąż ubezpieczonej podejmując służbę wojskową zawarł swojego rodzaju kontrakt z państwem polskim, na mocy którego w zamian za służbę on i jego rodzina uprawnieni zostali do świadczeń z tytułu zabezpieczenia społecznego żołnierzy zawodowych. Innymi słowy, państwo w zamian za pełnienie przez niego służby zobowiązało się do zapewnienia opieki i wsparcia w przypadku jego śmierci. W chwili obecnej państwo nie może więc wycofać się z tego zobowiązania. Byłoby to niesprawiedliwe i z pewnością dałoby zły sygnał innym osobom w chwili obecnej podejmującym służbę w wojsku. Wskazać również należy, że ubezpieczona jako wdowa po żołnierzu zawodowym, gdyby odmówiono jej prawa do świadczenia, inaczej mogłaby ułożyć swoje życie zawodowe. Miała ona jednak przeświadczenie oraz zapewnienie wyrażone w pierwotnej decyzji, iż państwo otoczyło ją opieką jako osobę bliską zmarłego żołnierza. Państwo nie może wycofywać się ze swoich zobowiązań wobec danej grupy społecznej nie tylko zabierając prawa nadane w drodze ustawy, a tym bardziej przyznanych w drodze decyzji. Państwo nie ma swobody w przyznawaniu i odbieraniu praw. Na potwierdzenie tego wystarczy przytoczyć Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 10 kwietnia 2009r., Sygn. akt IV SA/Wa 2066/08, opubl. w LEX nr 550310, zgodnej z którym „Traktowanie naruszenia prawa jako "rażące" może mieć miejsce wtedy, gdy jego wada jest znacznie większa niż stabilność decyzji”.

Powyższa zasada, jako zasada ochrony praw nabytych, została wyrażona wprost w treści art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Uznanie unieważnienia zaskarżonej decyzji za prawidłowe było naruszeniem ochrony praw nabytych. Organ rentowy dokonując tego naruszył treść przytoczonego przepisu Konstytucji. W doktrynie prawa nie ma sporu co do tego, że ochrona praw nabytych jest normą prawną. Na poparcie takiego stanowiska wystarczy przytoczyć artykuł M. Jackowskiego „Ekspektatywa jako przedmiot ochrony konstytucyjnej”, opubl. w Państwo i Prawo 2007/11/93 - „Zasada ochrony praw nabytych, choć niewysłowiona wprost w Konstytucji, ma charakter normatywny i ukształtowany. Winna mieć zastosowanie do sytuacji skonkretyzowanych, takich jak prawa podmiotowe”. Tenże sam autor w artykule „Zasada ochrony praw nabytych w polskim prawie konstytucyjnym”, opubl. w Przeglądzie Sejmowym 2008/1/11 stwierdził, że „Ani zasada państwa prawnego, ani zasada ochrony praw nabytych nie stanowią klauzul generalnych. Akceptując pogląd, że zasada państwa prawnego jest klauzulą generalną należałoby przyjąć, że zasada ochrony praw nabytych nie stanowi normy prawnej, lecz jedynie wynik zastosowania tej klauzuli generalnej. Byłaby normą indywidualną i konkretną, nakazującą - z uwagi na oceny pozasystemowe - ochronę w konkretnej sytuacji określonego, konkretnego prawa nabytego. Nie można by mówić o jej obowiązywaniu w polskim systemie prawa. Tymczasem zasada ochrony praw nabytych jest normą prawa”.

Ubezpieczona wskazała, że orzecznictwo sądowe dokonując wykładni zasady ochrony praw nabytych wskazywało, że nie można arbitralnie dokonywać zaboru nadanych praw bez oceny społecznych konsekwencji takiego kroku. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach w Wyroku z dnia 30 czerwca 2008r., Sygn. akt IV SA/GI 1271/07, opubl. w LEX nr 494374 wskazał, że „Zasada ochrony praw nabytych zakazuje arbitralnego znoszenia lub ograniczania praw podmiotowych przysługujących jednostce lub innym podmiotom prywatnym występującym w obrocie prawnym”. Wykładnia ta wynika z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lutego 1992r., Sygn. akt K 14/91, w którym dokonano wykładni zgodnie z którą „(...)zasadą ochrony praw nabytych objęte są zarówno prawa nabyte w drodze skonkretyzowanych decyzji, przyznających świadczenia, jak i prawa nabyte in abstracto zgodnie z ustawą. Pojęcie nabycia praw oznacza więc, że następuje jakieś przysporzenie na rzecz określonego podmiotu w jego sferze prawnej. Podmiot taki zyskuje wówczas szersze możliwości działania, świadczenia, lub zaniechania”.

Jak z powyższego wynika, zaskarżona decyzja jest nie do pogodzenia z konstytucyjną ochroną praw nabytych. Wspomnieć także należy, że ubezpieczona otrzymując świadczenie w określony sposób zaplanowała sobie swoje życie, także zawodowe. Zaufanie do prawa oraz do decyzji podejmowanych przez organy państwa na jego podstawie ma fundamentalne znaczenie w kwestii oceny przedmiotowej sprawy. Ubezpieczona zaufała, iż świadczenie zostało jej przyznane zgodnie z przepisami, zatem nie musi martwić się o środki utrzymania dla siebie i swojej rodziny. Na takie podejście do przepisów zwraca uwagę Sąd Najwyższy w Postanowieniu z dnia 26 lipca 1997r., Sygn. akt IV KK 174/07, opubl. w LEX nr 287505 - „Zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i prawa wyraża się w takim stanowieniu, jak i stosowaniu prawa, aby nie stawało się ono swoistą „pułapką” dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem i zgodnie z wykładnią stosowaną przez organy tego państwa są zgodne z porządkiem prawnym”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja ubezpieczonej nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w toku procesu dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i wyprowadził z nich należycie uzasadnione wnioski, które stały się podstawą do wydania orzeczenia przez Sąd Odwoławczy bez potrzeby ich uzupełniania bądź korygowania. Wnioski, które wywiódł Sąd Okręgowy były uzasadnione obowiązującymi przepisami. Trafnie przyjęto, że decyzja z dnia 6.02.2001r. została wydana z rażącym naruszeniem prawa, gdyż przyznawała ubezpieczonej prawo do wojskowej renty rodzinnej na stałe, choć ubezpieczona nie spełniała przesłanek do uzyskania tego świadczenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Odwoławczy przyjął jako własne ustalenia Sądu pierwszej instancji w zakresie stanu faktycznego oraz podzielił ocenę prawną zebranego w sprawie materiału dowodowego. Należy również wskazać, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej subsumpcji podciągając pod ustalony stan faktyczny właściwe przepisy stanowiące podstawę prawną rozstrzygnięcia - art. 44 ust. 1 pkt 1 i poprzez przepis odsyłający art. 24 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (tekst jednolity opubl. w Dz. U. z 2013r., poz. 666) także art. 70 ust. 2 ustawy emerytalnej, a nadto art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a., stanowiący podstawę unieważnienia ostatecznej decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa. Sąd Okręgowy wyprowadził przy tym trafny wniosek o braku możliwości przyznania prawa do wojskowej renty rodzinnej – na stałe - z uwagi na niespełnienie przez ubezpieczoną warunku osiągnięcia w chwili śmierci męża wieku 50 lat lub istnienia niezdolności do pracy (art. 70 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 cyt. ustawy emerytalnej). Powyższe czyni zbytecznym ponowne przytaczanie ustaleń oraz szczegółowych rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1998 roku, sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 roku, nr 24, poz. 776).

W niniejszej sprawie na wstępie należy zauważyć, że w dacie śmierci męża ubezpieczonej, zmarłego w dniu 5.10.1987r. obowiązywała ustawa z dnia 16 grudnia 1972 roku o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin (Dz. U. z 1983 r., nr 29, poz. 139 ze zm. – uchylona z dniem 26.02.1994r.), na podstawie której wojskowa renta rodzinna przysługiwała - między innymi - uprawnionym członkom rodziny żołnierza zawodowego zmarłego w czasie pełnienia zawodowej służby wojskowej (art. 23 ust. 1 pkt. 1 ustawy), tj. małżonkowi zmarłego, jego dzieciom, wnukom, rodzeństwu i rodzicom (art. 24 tej ustawy). Na podstawie zaś art. 25 tej ustawy, wdowa miała prawo do renty rodzinnej, jeżeli wychowywała co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa, uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym żołnierzu do 18 lat, jeżeli uczęszczały one do szkoły – w wieku do 20lat, albo gdy ukończyła 50 lat życia przed śmiercią żołnierza(emeryta, rencisty) lub w ciągu 5 lat po jego śmierci albo po ustaniu prawa do renty rodzinnej z tytułu wychowywania dzieci, wnuków lub rodzeństwa albo z tytułu inwalidztwa. W dniu 26 lutego 1994 roku weszła w życie ustawa z dnia 10 grudnia 1993 roku o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin uchylając w art. 59 dotychczas obowiązującą ustawę z dnia 16 grudnia 1972 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin. W art. 53 ust. 1 nowej ustawy ustawodawca wskazał, że osobom, którym w dniu wejścia w życie ustawy przysługiwały emerytury i renty na podstawie przepisów dotychczasowych, wysokość tych świadczeń ustala się na nowo z urzędu, według zasad określonych w ustawie, z zastrzeżeniami wskazanymi w dalszej części przepisu. W art. 24 powołanej ustawy przewidziano natomiast, że renta rodzinna przysługuje na zasadach i

w wysokości określonych w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, tj. w ustawie z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, z tym że w razie śmierci albo zaginięcia żołnierza rentę rodzinną wymierza się od renty inwalidzkiej I grupy, jaka przysługiwałaby temu żołnierzowi w dniu śmierci albo zaginięcia, bez uwzględnienia dodatku pielęgnacyjnego; przepis art. 22 ust. 2 stosuje się odpowiednio, a o niezdolności do pracy i stopniu tej niezdolności uprawnionych członków rodziny orzeka komisja do spraw inwalidztwa i zatrudnienia, określona w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

Stosownie do treści art. 41 ust. 1 ww. ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, wdowa ma prawo do renty rodzinnej jeżeli w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była inwalidką (pkt 1) lub wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa, uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole - 18 lat życia, lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem zaliczonym do I lub II grupy inwalidów uprawnionych do renty rodzinnej (pkt 2). Zgodnie natomiast z art. 41 ust. 2 powołanej ustawy, prawo do renty rodzinnej nabywa wdowa, która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się inwalidką po śmierci męża nie później niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania jednego z dzieci uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat a jeżeli kształci się w szkole 18 lat życia. Wdowa niespełniająca warunków do renty rodzinnej określonych w ust. 1 lub 2 i nie mająca niezbędnych źródeł utrzymania ma prawo do okresowej renty rodzinnej przez okres jednego roku od chwili śmierci męża, ewentualnie przez okres uczestniczenia w zorganizowanym szkoleniu mającym na celu uzyskanie kwalifikacji do wykonywania pracy zarobkowej, nie dłużej jednak niż przez 2 lata od chwili śmierci męża (ust. 4 powołanego przepisu).

W dniu wejścia w życie ustawy z dnia 10 grudnia 1993 roku o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin ubezpieczona nadal pobierała rentę rodzinną do dnia 31.08.1999r. w związku z wychowywaniem młodszego dziecka. Ubezpieczona w chwili śmierci męża nie miała skończonych 50 lat, nie była niezdolna do pracy, także w okresie 5 lat od śmierci męża nie ukończyła 50 lat ani nie stała się niezdolna do pracy (co najmniej częściowo). Ponadto nie ukończyła 50 lat ani nie stała się niezdolna do pracy (co najmniej częściowo) w ciągu 5 lat od zaprzestania wychowywania jednego z dzieci uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym mężu. Tym samym w momencie przyznania renty rodzinnej decyzją z dnia 6.02.2001r. brak było podstaw do przyznania tego świadczenia na stałe.

Zgodnie z przepisem art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. organ administracji publicznej stwierdza nieważność decyzji, która wydana została bez podstawy prawnej lub z rażącym naruszeniem prawa. Na tle wykładni terminu "rażące naruszenie prawa" ścierają się co prawda różne stanowiska w doktrynie oraz w samym orzecznictwie sądowym, lecz w ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulega wątpliwości, że treść decyzji przyznająca prawo do wojskowej renty rodzinnej „bezterminowo” pozostaje w oczywistej sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawa, które są na tyle jasne i konkretne, że ich prawidłowe stosowanie nie powinno nasuwać większych trudności. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 27 marca 2012 r., III UK 77/11 (Lex nr 1213420) „decyzja administracyjna może zostać uznana za wydaną „z rażącym naruszeniem prawa”, o którym mowa w art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a., tylko wówczas, gdy w odniesieniu do niej spełnią się kumulatywnie następujące przesłanki:

- oczywistość naruszenia prawa polegająca na widocznej sprzeczności pomiędzy treścią rozstrzygnięcia, a przepisem prawa stanowiącym jego podstawę prawną; przepis, który został naruszony,

- nie wymaga przy jego stosowaniu wykładni prawa;

- skutki, które wywołuje decyzja, są nie do pogodzenia z wymaganiami praworządności, które należy chronić nawet kosztem obalenia tej decyzji.”

Mając powyższe na uwadze, wskazać należy za Sądem I instancji, iż skutki wywołane zaskarżoną w niniejszym postępowaniu decyzją organu rentowego są nie do pogodzenia z wymaganiami praworządności. Jakkolwiek ubezpieczona nie przyczyniła się w żaden sposób do wydania błędnej decyzji, jednak przez okres 9 lat pobierała świadczenie nienależne. Skarżąca zupełnie pomija korzyści, które uzyskała w niebagatelnej łącznie kwocie, nie mając ku temu podstaw w ustawie i to obecnie bez obowiązku zwrotu tych sum. Pomija również kwestię, że nieprzysługującą jej rentą rodzinną przez szereg lat finansowana była ze środków publicznych a zatem przez wszystkich obywateli.

Okoliczności pobierania renty rodzinnej przyznanej ubezpieczonej z rażącym naruszeniem prawa niewątpliwie stawiają ją w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do innych osób w tożsamej sytuacji, którym prawa do świadczenia odmówiono. Utrzymywanie status quo godziłoby w zasadę zaufania obywateli do Państwa jak i zasadę równości obywateli wobec prawa.

Podkreślić również należy, że ubezpieczona nie została pozostawiona bez środków bowiem obecnie pobiera emeryturę. Nie ujawniły się również takie okoliczności, które przemawiałyby za przyjęciem, że odebranie ubezpieczonej przyznanego jej wcześniej świadczenia spowodowało istotne pogorszenie się jej sytuacji materialnej. Ubezpieczona faktycznie nie wykazała, aby obciążały ją jakiegokolwiek ponadprzeciętne wydatki, ewentualnie aby znajdowała się w szczególnej sytuacji osobistej i losowej. Uwzględniając również fakt, że ubezpieczona nabyła prawo do świadczenia, które jej nie przysługiwało z uwagi na niespełnienie ustawowych przesłanek i nie ma obowiązku zwrócenia pobranej nienależnie renty (z uwagi na błąd organu rentowego), Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd I instancji prawidłowo rozważył proporcjonalność interesów ubezpieczonej i organów państwa, bowiem korygowanie błędnych decyzji organów ubezpieczeniowych, nawet wynikających z ich własnej niestaranności i odbieranie praw emerytalnych (rentowych) przyznanych wbrew ustawie, mieści się w interesie publicznym, a zajęcie odmiennego stanowiska byłoby nie do przyjęcia.

Należy podkreślić, że wskazany w zarzucie apelacyjnym także art. 2 Konstytucji RP stanowiący, iż Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, wbrew apelacji również nie został niewłaściwie zastosowany. Nie można bowiem wbrew przepisom prawa sankcjonować dalszego pobierania świadczenia nienależnego, przez osobę do tego nieuprawnioną, gdyż nie spełnia ona już warunków - znajdujących swoje źródło w ustawie - do przyznania tego świadczenia, a po wtóre, byłoby to sprzeczne z zasadami sprawiedliwości społecznej.

Mając na uwadze przedstawioną argumentację Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania ubezpieczonej kosztami zastępstwa procesowego należnymi stronie przeciwnej w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Górńska